

ZOFIA BIRKENMAJEROWA

ŚLĄSKIE SPRAWY GRYFITÓW
PŁOCKICH XIII STULECIA



KATOWICE 1938

Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie



943.8

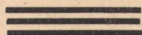
3064 S

ZBIORY ŚLĄSKIE

Akc V Nr 49 / 70 / S

ZOFIA BIRKENMAJEROWA

ŚLĄSKIE SPRAWY GRYFITÓW PŁOCKICH XIII STULECIA



*O przyjęcie prosi
autorka.*

OSOBNIE ODBICIE Z ROCZNIKÓW TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ NAUK NA ŚLĄSKU. VI. 1938

DRUKARNIA „DZIEDZICTWA” W CIESZYNIE

Z końcem pierwszej ćwierci trzynastego stulecia zjawia się i działa na Śląsku pewna grupa Gryfitów, nieznanych wcześniejszym dokumentom tamtejszym. Są to potomkowie Klemensa Klimuntowicza, drugiego spośród czterech bratanków biskupa wrocławskiego Janisława.

Ów Klemens Klimuntowicz wymieniony jest razem z młodszym bratem swoim Janem w dwóch przywilejach, wystawionych przez książąt: Mieszka i Kazimierza w r. 1166, lub 1167, dla klasztoru cystersów w Jędrzejowie¹⁾. Wspólnie z tymże Janem świadczy on również na dokumencie z około 1176 r., mocą którego Gedko biskup krakowski uposaża rzeczony klasztor. Jest rzeczą dosyć prawdopodobną, że zmarł on wkrótce potem, skoro nie znajdujemy jego imienia w t. zw. „Album patriarchale” klasztoru bożogrobców miechowskich z 1198 r., w którym trzej bracia jego: Andrzej, Jan²⁾ i Mateusz jako dobrodziejcy są wymienieni.

Jedną z córek tegoż Klemensa Klimuntowicza: „Anna z Gryfów”, znana jest z życiorysów błog. Bronisławy, norbertanki zwierzyńskiej, której była matką. Mąż zaś rzeczonyj Anny, a ojciec błog. Bronisławy, „Stanisław

¹⁾ Wł. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*. (Kwart. hist., T. XXIV, 1910, str. 69 i 70.)

²⁾ Tego Jana Klimuntowicza, dworzanina księcia Kazimierza Sprawiedliwego, nazywa Długosz „Janem z Konar”. Synowie jego: Olbracht i Wawrzyniec, wspomniani są u Długosza pod 1225 r. Synem Wawrzyńca był Przybysław („Pribislaus filius Laurencij”) zrazu wychowawca („nutritor”) małoletniego Bolesława Leszkowicza, a następnie trybun krakowski. O żonie owego Przybysława Wawrzyńcowicza Elżbiecie, córce Janka, kasztelana cieszyńskiego, będzie mowa przy końcu niniejszego artykułu.

Odrawąż", właściciel zamku Kamień w księstwie opolskim, identyczny jest niewątpliwie z imiennikiem swoim „Stanisławem”, który w młodości swojej świadczył, jako rycerz nadworny biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka, na przywileju tegoż biskupa, wydanym w 1212 r. dla klasztoru cystersów w Sulejowie.

Bratem Anny, a synem Klemensa Klimuntowicza, był ów podeszły już w latach: „rycerz Jan”³⁾, o którym pisze Długosz, iż postawiony około 1225 r. przez Leszka Białego na straży Mazowsza przeciwko Prusakom, ratując podczas nagłego napadu tychże życie swoje ucieczką, naraził na klęskę hufce polskie, walczące w obronie kraju, za co — „wraz z kilku krewnymi swoimi” — ukarany został przez tegoż Leszka „pozbawieniem czci i posiadanych urzędów”. On to występuje następnie jako „Comes Ioannes Clementis”, równocześnie z (śląskim krewnym swoim) „komesem Jaksą”, przysłym kasztelanem siewierskim, pomiędzy świadkami na dyplomie wystawionym w Opolu w 1228 r., w którym Kazimierz I, książę opolski, oznajmia, że przeniósł fundowany przez matkę swoją klasztor Panien Norbertanek z Rybnika do Czarnowąza.

Imię drugiego z synów Klemensa Klimuntowicza znane jest również dzięki Długoszowi, który opowiadając o wyprawie Henryka Brodatego na Kraków w 1225 r., celem odebrania go Leszkowi Białemu, przypisuje to zdarzenie „namowom kilku stronników Henrykowych z rodu Gryfitów”, a mianowicie: „Marka wojewody krakowskiego i Andrzeja Klemensowicza kanonika krakowskiego, „brata ukaranego po klęsce mazowieckiej odjęciem czci i urzędu rycerza Jana”.

Do tego samego „mistrza Andrzeja, syna Klemensa herbu Gryf”, wraca Długosz jeszcze pod latami 1230 i 1231, a to z następującej przyczyny: Rzeczony mistrz Andrzej, kanonik katedralny i prepozyt kościoła św. Michała na zamku krakowskim: „towarzyszył w 1229 r. biskupowi krakowskiemu Iwonowi Odrawążowi w podróży do Włoch”. Gdy

³⁾ Szczegół, iż rycerz ów: „provectoris aetatis esset” w porze przypisywanej mu klęski mazowieckiej (o której w tekście), znajduje się w *Miechovii* S. Nakielskiego (Crac. 1634), str. 24—25.

biskup ten w drodze powrotnej do kraju zmarł (w dniu 21 lipca 1229 r.) w miejscowości Castelvetro pod Modeną, uzyskał nasz mistrz Andrzej od papieża Grzegorza IX wakujące biskupstwo dla siebie, w czym pomocny był mu kanonik katedralny krakowski Radulf (starszy, zwany „Rzymianinem”). Równocześnie wszakże: „kapituła krakowska, zebrawszy się w celu obsadzenia stolicy nowym biskupem, obrała Wisława, kanonika krakowskiego”. Wynikł więc spór, ciągnący się pełne dwa lata. Dopiero: „za wstawieniem się do papieża Henryka księcia krakowskiego (który uwolniony od tegoż papieża od przysięgi, odzyskał był księstwo krakowskie), wybór Wisława potwierdzony został, a promocja mistrza Andrzeja odwołana”⁴⁾.

O tymże Andrzeju Klemensowiczu wiedzieć należy, iż występuje on już w latach 1207—1220 jako archidiakon krakowski⁵⁾. Jako: „*Andreas, prepositus sancti Michaelis, cracouiensis diocesis*”, jest w 1227 r. sędzią, wydelegowanym przez Stolicę Apostolską w sporze Teodoryka, prepozyta bożogrobców miechowskich z biskupem płockim Gunterem o wsie Góra, Suchodół i Krampsko. Jako prepozyt kościoła św. Michała na zamku krakowskim, wy-

⁴⁾ Co do przytoczonego tu w części dosłownie przekazu, zauważę nawiasowo, że jest w nim Długosz sam ze sobą w niezgodzie. Gdyby bowiem mistrz Andrzej był sprawcą secesji gryfickiej na Śląsk, oraz wywołanego nią najazdu Henryka Brodatego na Kraków w 1225 r., nie mógłby w cztery lata później „towarzyszyć biskupowi Iwonowi w podróży do Włoch”, a po wtóre, byłby się Henryk raczej za nim wstawiał u papieża, aniżeli za Wisławem.

⁵⁾ Z okresu tego dochował się m. in. dekret, wydany w Wiślicy d. 18 września 1219 r., w którym tenże Andrzej, archidiakon krakowski, występuje jako jeden z arbitrów w sporze pomiędzy benedyktynami a premonstrantami wrocławskimi, co do posiadania klasztoru św. Wincentego w Wrocławiu. (Grünhagen, Regg. I, Nr. 217.) Jako „*Andreas, archidiaconus cracoviensis*” widnieje on również pomiędzy świadkami w akcie konfratry swojego, kanonika krak. Iwona Odrowąża (natenczas kanclerza księcia krakowskiego, Leszka Białego), wystawionym w Sieradzu d. 24 marca 1213 r., nadającym folwark Dobrzech klasztorowi cystersów w Sulejowie, tudzież w przywileju biskupa Iwona z d. 25 grudnia 1220 r., ratyfikującym nadanie pewnych dziesięcin, uczynione przez poprzednich biskupów krakowskich dla klasztoru kanoników regularnych w Mstowie. — Zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że — jak z regestów naszego Andrzeja Klemensowicza wynika — były stosunki jego z biskupem Iwonem Odrowążem zawsze przyjacielskie, i to aż do śmierci tegoż biskupa. Nie ma przeto racji Długosz, przypisując „namowom biskupa Iwona” owo, tak surowe „ukaranie rycerza Jana i kilku jego krewnych” przez Leszka Białego.

mieniany jest także w dwóch dokumentach mogińskich z 1228 r. W dniu 25 czerwca 1229 r. należy — wspólnie z biskupem krakowskim Iwonem w Perudźji do grona komisarzy, mających z mandatu papieża Grzegorza IX rozstrząsać spór, toczący się pomiędzy Wawrzyńcem biskupem wrocławskim, a Robertem biskupem ołmunieckim o wieś Golesisko, leżącą na granicy ich diecezji⁶⁾. — Z początkiem 1232 r. pojawia się on jako: „magister Andreas de Crachouia” w Łęczycy, przy konsekracji arcybiskupa gnieźnieńskiego Fulkona⁷⁾, po czym świadczy również jako: „ma-

⁶⁾ A. Boczek, *Cod. dipl. Moraviae*, T. II., nr 199, str. 215, z powołaniem się na „Regesta Gregorii IX, epist. 20. in tabulis vaticanis”. — Dokument ten rozpoczyna się słowy: „Gregorius episcopus seruus seruorum Dei. Venerabili fratri... episcopo Cracoviensi et dilectis filiis... Pragensi et... s. Michaeli Cracoviensi prepositis, salutem et apostolicam benedictionem”. Zadatowany jest: „Perusii VII. Idus Iunii, 1229”. — Krótką wzmiankę o istnieniu dokumentu tego w tajnym archiwum watykańskim zamieścił również A. Przeździecki w dziełku: *Wiadomość bibliogr.* (Warszawa 1850), str. 157.

Co się tyczy celu ówczesnej podróży biskupa Iwona do Włoch, istnieją — jak wiadomo — dwie wersje; w *Roczniku Kapituły Krak.* zanotowano pod rokiem 1229: „Ivo episcopus cracoviensis in exilio obiit, z czego by wynikało, iż wygnany ze swej diecezji jako ofiara walki Piastowiczów o posiadanie Krakowa, schronił się on pod opiekę papieża; według źródeł późniejszych zaś, podjął on podróż tę w zamiarze uzyskania od (znanego mu podobno z czasu wspólnych studiów w Paryżu) papieża Grzegorza IX przywrócenia godności arcybiskupiej dla pasterzów diecezji krakowskiej. — W każdym razie dowodzi uczestnictwo naszego „Mistrza Andrzeja” w tej podróży, jaką estymą cieszył się on u biskupa Iwona.

⁷⁾ Znajomość, a względnie zażyłość tych mężów datowała się od lat przynajmniej dwudziętnastu, kiedy to świadczyli oni obydwa razem jako: „Fulco cantor gnesnensis” i „Andreas archidiaconus cracoviensis” na wzmiankowanym powyżej akcie donacyjnym Iwona Odrowąża dla klasztoru sulejowskiego z 1213 r. Na prośbę pierwszego z nich, tj. Fulkona Gumbertowicza, kantora gnieźnieńskiego, wystawione zostało w dniu 20 marca 1220 r. w Viterbo breve papieża Honoriusza III (zamieszczone w *Vetera mon. Pol.* Theinera I, 21, nadto w *Kod. dypl. wielkop.* I, Nr 107); w piśmie tym mówi papież, iż sprawę, jakiej ono się tyczy, zbadali z mandatu jego trzej poważni i wiarogodni mężowie, a mianowicie: opat i przeor tynieccy, tudzież archidiacon krakowski. Na miejscach w minucie rzeczonego breve wykropkowanych podstawić należy oczywiście imię ówczesnego opata benedyktynów tynieckich Lutfryda (o którym niżej) i imię naszego archidiacona krakowskiego Andrzeja Klemensowicza. Treść dokumentu, o jakim mowa, podał historyk ks. J. Korytkowski w dziele *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, T. I, str. 363; ale zawarty w nim regest

gister Andreas de Cracouia" na przywileju Władysława Odonica, wydanym w dniu 29 czerwca 1232 r. w sprawie zrzeczenia się przez biskupa pruskiego Chrystiana spuścizny po (zabitym około 1213 r. przez Prusaków) cystersie łekneńskim Bogusławie Filipie na rzecz klasztoru sulejowskiego, tudzież na dyplomacie arcybiskupa Fulkona, wystawionym w Sulejowie d. 23 listopada 1232 r., potwierdzającym pewien przywilej, nadany niegdyś (około 1172 r.) klasztorowi tamtejszemu przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bogumiła Piotra⁸). Pod względem chronologii, są to ostatnie wiadomości, jakie o naszym mistrzu Andrzeju Klemensowiczu posiadamy. Możliwą wydaje się być rzeczą, iż osiadł on w 1232 r. w klasztorze sulejowskim i tam żywota swojego niebawem dokonał.

Najstarszym — z imienia wnosząc — bratem „rycerza Jana", Anny Odrowążowej, oraz „mistrza Andrzeja", był ów „Clemens castellanus Plocensis", który równocześnie z Gryfitami: Stefanem Andrzejowiczem kasztelanem bolesławieckim, Markiem I, wojewodą krakowskim i Teodorem, kasztelanem kruszwickim (późniejszym wojewodą krakowskim) świadczy na dyplomacie Konrada, księcia mazowieckiego, wystawionym w Łowiczu d. 5 sierpnia 1222 r., nadającym biskupowi pruskiemu Chrystianowi część ziemi chełmińskiej⁹). Ten sam Clemens, kasztelan płocki, przytoczony jest jako świadek w dokumencie biskupa krakowskiego Iwona, wystawionym dla Wisława Odrowąża w 1223 r., podczas zjazdu

biograficzny tegoż Andrzeja nie był dotychczas jeszcze nigdy w heraldycznym piśmiennictwie polskim ujawniony. — O wysokim stopniu hierarchicznym, jaki zajmował archidiakon w ustroju kapituł katedralnych pierwszej połowy XIII stulecia, tudzież o jego dostojęństwie i kompetencji, czyt. Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce* (wyd. II, Lwów 1893), str. 153—156.

⁸) Arcybiskup gnieźnieński Bogumił-Piotr (1167—1172) i brat jego Bogusław-Filip, cysters łekneński, byli synami kasztelanowej gnieźnieńskiej „Katarzyny z Gryfów", rodzonej siostry Janisława, biskupa wrocławskiego z lat 1147—1149, a gnieźnieńskiego z lat 1149—1167 (St. Damalewicz, *Vita S. Bogumili*, Romae 1661, wzgl. J. Korytkowski, *Arcyb. gnieźn.* I, str. 263), a więc byli oni zarazem także synami rodzonej siostry Klimunta, brata Janisławowego, dziadka naszego mistrza Andrzeja. Skutkiem tak bliskiego pokrewieństwa „po kądzieli", mistrz ten słusznie uprawniony był do występowania jako świadek na owych dwóch dyplomatach sulejowskich z 1232 r., o jakich w tekście jest mowa.

⁹) M. i. J. Kochanowski, *Cod. dipl. Masoviae* I, Nr 217, str. 218.

Leszka Białego z tymże samym księciem mazowiecko-kujawskim Konradem, tudzież z Henrykiem Brodatym, księciem śląskim, w Wierdelewie na Śląsku¹⁰). Poza tym dochował się tylko jeden jedyny regest, do niego się odnoszący. W dniu 27 stycznia 1229 r. świadczą mianowicie razem: „Clemens filius Clementis” i „magister Andreas frater eius, prepositus sancti Michaelis”, na wyroku Henryka Brodatego, rozstrzygającym spór pomiędzy Lutfrydem opatem tynieckim¹¹) a niejakim komesem Żegotą, co do wsi Grojec¹²).

Że ów Klemens Klemensowicz kasztelan plocki z lat 1222 i 1223, był również człowiekiem już sędziwym, wnosić można z okoliczności, że najstarszy syn jego, a zarazem imiennik, Klemens, jest już w tym czasie palatynem Kazimierza I, księcia opolskiego. Dowiadujemy się o tym z dokumentu, wystawionego w Rybniku d. 1 sierpnia 1228 r., w którym książę ów oznajmia, iż ułożył się z „Klemensem, palatynem opolskim” co do sprawy oto-

¹⁰) *Kod. dypl. mogiński* Nr 3, wzgl. *Grünhagen, Regesten zur schlesischen Geschichte* I, No. 734.

¹¹) Kościół św. Michała na zamku krakowskim, którego mistrz Andrzej był prepozytem, był własnością opactwa tynieckiego (Długosz, *Lib. benef.* III, p. 318). W okoliczności tej mieści się wyjaśnienie, dlaczego mistrz ten jako świadek w owym dekrete Henryka Brodatego występuje. Tenże mistrz Andrzej pośredniczył nadto, w czasie swojej z biskupem Iwonem do Włoch podróży, w uzyskaniu dla tego samego opata Lutfryda przywileju papieża Grzegorza IX, zatwierdzającego klasztorowi benedyktynów w Tyńcu dziesięciny z posiadłości tegoż klasztoru, leżących w obwodach Koźła i Rybnika na Śląsku. (A. Boczek, *Cod. dipl. Moraviae* II, Nr. 198, p. 214—215). Dowodem tego pośrednictwa jest data owego przywileju papieskiego: „Perusii VII. Idus Iunii 1229”, dokładnie ta sama, co data mandatu Grzegorza IX dla biskupa krakowskiego Iwona i dla „Andrzeja, prepozyta krakowskiego kościoła św. Michała”, tyżącego się rozszędzenia sporu granicznego biskupów: wrocławskiego i ołomunieckiego, o jakim była mowa w jednym z poprzednich przypisów.

¹²) Przy okazji nadmieniam, że o tymże Lutfrydzie, opacie tynieckim, dochowała się wiadomość, iż był on równocześnie kanonikiem kapitulnym katedry krakowskiej (Wł. Abraham, *op. cit.*, wydanie drugie, str. 184, nota 2, z powołaniem się na M. P. II, str. 931); był on więc z dwóch powodów konfratrem naszego mistrza Andrzeja, archidiakona też kapituły, a prepozyta benedyktyńskiego kościoła św. Michała na wzgórzu wawelskim.

czenia grodu Opole wyższym murem. Nad dziełem tym, w połowie kosztem tegoż palatyna dokonać się mającym, przełożony został brat jego imieniem Wierzbęta, a jako odszkodowanie nadaje książę Kazimierz Klemensowi wsie Niemodlin i Czeladź, prawo łowienia bobrów i inne przywileje, czego świadkami są m. i. (spokrewnieni z nimi) Gryfici śląscy: Andrzej Stefanowicz kasztelan bytomski i Andrzej, kasztelan mikułowski.

W dniu 23 października 1230 r. jest tenże Klemens (junior) kasztelanem krakowskim (z ramienia Henryka Brodatego) i wystawia razem z wojewodą krakowskim Markiem (II) w Naumburgu nad Bobrem na Śląsku dokument, stwierdzający, że rycerz Wit Zdzisławowicz darował bożogrobcom miechowskim wieś Jaksice. W dniu 13 stycznia 1238 r. świadczy na dokumencie rycerzy Lewosza i Krzyszka, stwierdzającym kupno wsi Krzyszkowice, dokonane przed kilkoma laty przez (zmarłego wkrótce potem) wojewodę krakowskiego Teodora. Za przyzwoleniem tegoż Klemensa nadaje w tym samym roku Henryk Brodaty cystersom mogińskim część wsi Czyżyny, zwaną Trusklewice, z prawem łowienia bobrów w obrębie posiadłości klasztornych. W roku następnym (1239) jest nasz kasztelan krakowski Klemens, wraz z Januszem wojewodą krakowskim, posłem Bolesława Leszkowicza do króla węgierskiego Beli, z prośbą o rękę pięcioletniej królowej Kingi. W pierwszych dniach marca 1241 r. broni on razem z innymi Gryfitami Krakowa przed Tatarami i ginie w bitwie pod Chmielnikiem.

Między latami 1228 a 1238 fundował tenże kasztelan krakowski Klemens, wspólnie z dwoma braćmi swoimi: Andrzejem, późniejszym biskupem płockim i Jankiem, kasztelanem zrazu cieszyńskim, później rudzkim, klasztor Pannien Benedyktynek w Staniątkach¹³⁾, miejscowości małopol-

¹³⁾ Pomiędzy posiadłościami, nadanymi klasztorowi staniąteckiemu przez biskupa płockiego Andrzeja, wymienia przywilej wystawiony w 1242 r. przez „Konrada księcia krakowskiego, łączyckiego i kujawskiego” na pierwszym miejscu: „Brzeźnicę z kościołem”, która to włość nazwana tu jest: „sua propria hereditas”. Ta to, w sąsiedztwie Bochni leżąca Brzeźnica, była zapewne niegdyś w dwunastym stuleciu — gniazdem rodzowym tej gałęzi gryfickiej, której antenatem był w prostej linii pradziad naszego biskupa Andrzeja: Klimunt Wincentowicz, rodzony

skiej, leżącej na skraju puszczy niepołomickiej, a będącej podówczas prawdopodobnie już osadą kolonistów śląskich. W ścisłym związku z tą fundacją pozostaje imię Wisenegi, córki naszego kasztelana krakowskiego Klemensa. Imię jej wspomniane jest po raz pierwszy w przywileju Konrada, chwilowego księcia krakowskiego z 1242 r., jako zakonnicy staniąteckiej, która od ojca swojego otrzymała śląską wieś Niemodlin w dożywotnie posiadanie. W 1260 r. jest ona „magistrą”, czyli ksienią, sióstr zakonnych staniąteckich i otrzymuje od matki swojej Raclawy połowę dóbr Uszew (na południowym wschodzie Bochni), tudzież połowę z soli bocheńskiej, dotychczas własnością rzeczonyj Raclawy będącej¹⁴). W maju 1260 r. wnosi też sama „magistra Wisenega” wraz z całym konwentem staniąteckim petycję do księcia opolskiego Władysława, ażeby za ofiarowany mu zwrot wsi Niemodlin¹⁵) zwol-

brat biskupa wrocławskiego „Janisława z Brzeżnicy“ i tu też (przy istniejącym jeszcze za czasów Długosza „drewnianym kościele“) znajdowała się prawdopodobnie pierwotna siedziba cystersów, przez biskupa Janisława między 1140 a 1147 r. z Morimundu do Polski sprowadzonych, zanim ci (około 1166 r.) do Jędrzejowa przeniesieni zostali.

Wspomnieć się godzi, że w fundacji klasztoru staniąteckiego mieli pewien udział także potomkowie Mateusza Klimuntowicza, najmłodszego z czterech bratanków biskupa wrocławskiego „Janisława z Brzeżnicy“. Od jednego z nich, komesa Henryka Mateuszowicza, nabył mianowicie w tym celu, około 1238 r., Klemens kasztelan krakowski brzeg Raby pod Łężkami, a biskup plocki Andrzej od stryjecznego brata swojego, Świętosława Henrykowicza, wieś Birków i część Doluszy. Przy tej samej okazji zaś nadał ów Świętosław benedyktynom staniąteckim wsie Wiśnicz i Chronów. (Zob. m. in. J. Kochanowski, *Kod. dypl. Mazow.* I, Nr 428).

¹⁴) Że sól ta przysługiwała mężowi Raclawy, Klemensowi kasztelanowi krakowskiemu, już za czasów kolejnych rządów Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego w dzielnicy seniorackiej, zdaje się wynikać ze słów księcia Konrada, zawartych w jego przywileju, wydanym dla klasztoru staniąteckiego podczas zjazdu jego z księżną Grymsławą i Bolesławem Pudykiem nad Mierzawą d. 5 sierpnia 1241 r., gdzie czytamy: „[contulimus domui de Staniątki]... mensuram salis in Bochnia, octauo die semper recipiendam, et perpetuo possidendam, que hactenus spectabat cracouiensi castellano“.

¹⁵) Miejscowość ta otrzymała nieco później nazwę Falkenberg i była stolicą jednej gałęzi książąt opolskich, tytułujących się książętami falkenberskimi. Nazwa „Niemodlin“ utrzymała się jednak w ustach ludu tamtejszego po dzień dzisiejszy.

nił klasztor staniątecki od obowiązku fortyfikowania grodu Opole. Ksieni ta zmarła w dniu 6 czerwca 1269 r.¹⁶⁾

Odnosnie do wzmiankowanej przed chwilą Racławy (córkę Zbrośława, kasztelana opolskiego z lat 1222—1236), dochowały się dwa dyplomaty Bolesława Pudyka z 1257 r., w którym książę ten — wynagradzając „ad instanciam dilecte matris nostre, Domine Grimislaue”, wielkie i znaczne usługi, oddane księżnej Grzymisławie i jemu przez „wierną i czci-godną matronę Racławę, wdowę po komesie Klemensie, niegdy kasztelanie krakowskim” — nadaje benedyktynom staniąteckim różne przywileje, a równocześnie zatwierdza wszystkie zamiany, donacje i ordynacje, poczynione dla ich klasztoru przez stryja swojego Konrada. Tenże Bolesław oznajmia dokumentem, wystawionym w Krakowie d. 27 czerwca 1263 r., iż „felicis recordacionis domina Ratzlawa, relictā comitis Clementis”, nadała była Siostrzom Cysterskom w Ołoboku (w ziemi kaliskiej) połowę nabytych własnym sumptem dóbr Uszew i połowę soli, w Bochni przez się posiadanej; pozostałą zaś połowę dóbr uszewskich, oraz drugą połowę soli bocheńskiej, nadała dożywotnio córce swojej Wisenedze, magistrze staniąteckiej, z prawem legowania tychże klasztorowi Panien Benedyktyn w Staniątkach. Wspomnianym cysterskom ołobockim nadała nadto Racława dawniej już, wspólnie z szwagrem swoim Wierzbietą Klemensowiczem, za zgodą benedyktyn staniąteckich, kilka włości, leżących przeważnie w ziemi kaliskiej¹⁷⁾. Nadanie to zatwierdzone zostało dokumentem Fulkona, arcybiskupa gnieźnieńskiego, wystawionym dnia 6 lutego 1245 r. w Wawrzyńczech.

*

Benedyktyna tyńieckiego Wierzbietę, trzeciego brata kasztelana krakowskiego Klemensa, scharakteryzował trafnie

¹⁶⁾ Co do daty jej śmierci, zob. Przedmowę do IV tomu Mon. Pol. hist., str. VII. — Pierwsza ta ksieni staniątecka konfudowana bywa często z imienniczką swoją Wisenedą II, zmarłą po 1282 r., która była córką Klemensa z Ruszczy, wojewody krakowskiego z lat 1243—1253.

¹⁷⁾ Ziemia kaliska należała w tym czasie do Śląska. Rządy w niej sprawowała Viola, wdowa po Kazimierzu I, księciu opolskim.

Fr. Piekosiński, pisząc o nim: „Był to, jakbyśmy go dziś nazwali, inżynier w całym słowa tego znaczeniu: w r. 1228 buduje on gród opolski z poręki brata swojego Klimunta, podówczas palatyna opolskiego, a na żądanie opolskiego księcia Kazimierza; na Wiśle urządza dla klasztoru staniąteckiego port i przewóz, a w kopalniach bocheńskich czyni nakłady”¹⁸⁾. Z imieniem jego spotykamy się po raz pierwszy w przywileju Władysława Odonica, księcia kaliskiego, z dnia 20 października 1213 r., nadającym cysterskom lubnickim wieś Ołobok nad Prosną i kilka innych włości, wraz z licznymi swobodami, umożliwiającymi tymże zakonnikom budowę klasztoru ołobockiego; z dyplomatu tego dowiadujemy się mianowicie, iż nasz „Wirbenta filius Clementis contulit Deo et beate Marie ad memoratum locum villas: Conarovo, Gribovo, Mislacovo, Druscovo”. We wzmiankowanym powyżej przywileju Kazimierza księcia opolskiego, nadającym Klemensowi palatynowi wsie Niemodlin i Czeladź, a wystawionym w Rybniku dnia 1 sierpnia 1228 r., nazwany on jest: „dominus Virbetha, frater germanus comitis Clementis”.

W dniu 12 kwietnia 1232 r. zatwierdza Konrad książę mazowiecki dokumentem wystawionym: „u socolnic na dubrove” w pobliżu Łowicza, nadanie naszemu: „domino Virbente” jednego koryta soli w Wieliczce, tudzież wsi Chudaczowej i Radogoszczyc, uczynione przez księcia krakowskiego Władysława Laskonogiego (zmarłego paroma miesiącami przedtem w Raciborzu na Śląsku Górnym).

¹⁸⁾ *Rycerstwo polskie wieków średnich*, T. III (1901), str. 71. — W istnieniu po dziś dzień zwalisk klasztorubenedyktynów w Poznachowicach pod Szczyrzycem (obecnie powiat limanowski w Małopolsce zachodniej), będącego niegdyś ekspozyturą opactwa tynieckiego, można by dopatrywać się poszlaki, że ten sam Wierzbęta, członek zakonu św. Benedykta, rozpoczął był (około 1230 r.) budowę grodu w Szczyrzycu, włości będącej podówczas w posiadaniu brata jego Janka, późniejszego kasztelana cieszyńskiego. Gród ten (zburzony rzekomo przez Tatarów w 1241 r.) przeznaczony był prawdopodobnie na stolicę kasztelanii szczyrzyckiej, projektowanej za czasu krakowskich rządów Henryka Brodatego. Cfr. St. Zakrzewski, *Najdawniejsze dzieje klasztoru Cystersów w Szczyrzycu* (Rozpr. Akad. Um., Wydz. hist.-filoz., Seria II, tom XVI, Kraków 1902), str. 33. Ruiny owej potężnej, z cegieł wzniesionej, a widocznie niedokończonej budowli dominują na wysokim wzgórzu, zwanym „Grodziskiem”, nad całą okolicą tamtejszą.

W dniu 22 grudnia 1234 r. jest nasz Wierzbięta razem z książętami: Henrykiem Brodatym i Henrykiem Pobożnym, z Pakosławem palatynem sandomierskim oraz z kilkoma innymi przyjaciółmi, lub stronnikami księżnej Grzymisławy, obecny w śląskiej miejscowości „Wysoki brzeg”, gdzie dziewięcioletni Bolesław Leszkowicz, tytułujący się „księciem sandomierskim”, wystawia przywilej nadający: „comiti Clementi castellano de Recheng” wieś Sychę z jej przynależnościami w wieczyste posiadanie. Przywilej, o jakim mowa, interesujący jest ze względu, iż owym kasztelanem „rzeczyńskim” z 1234 r. nie jest nikt inny, jak brat naszego Wierzbięty, Klemens. Okazuje się to po pierwsze ze słów Bolesława, oznajmiających, iż tenże: „Clemens castellanus de Recheng” rzeczoną wieś Sychę nadał — po jej otrzymaniu — za jego i księżnej Grzymisławy zezwoleniem: „Raslaue uxori sue”, po wtóre zaś, iż śląski gród, noszący nazwę „Wysoki brzeg”, w jakim ów przywilej wystawiony został, leżał właśnie w dawnej kasztelanii rzeczyńskiej¹⁹⁾. Trzecią wskazówkę w tej mierze daje nam przywilej Henryka Brodatego, wystawiony w Krakowie w tymże 1234 r., zezwalający na zamianę wsi Mirów na Lubnicę, pomiędzy niejakim „rycerzem Iwonem” a Klemensem „kasztelanem de Recen”; o owej Lubnicy wiadomo bowiem skądinąd, że ją w 1238 r. „Klemens kasztelan krakowski” za zezwoleniem Violi, księżnej kaliskiej i rudzkiej na prawie średzkim ulokował.

Ponieważ zaś — jak widzieliśmy wyżej — fundator stańteckiego klasztoru Klemens, były palatyn opolski, występował już w 1230 r. jako kasztelan krakowski, przeto okazuje się nadto, że ustąpił on z tej godności w czasie, gdy po śmierci Laskonogiego Konrad mazowiecki dla siebie Kraków zagarnął. Z ramienia Konradowego otrzymał wówczas kasztelanę krakowską niejaki „Jakub”, który ją dzierży noto-

¹⁹⁾ Kilka wiadomości o kasztelanii tej podał A. Mosbach w dziełku pt. Piotr, syn Włodzimierza (Ostrów 1865), str. 132—134, z powołaniem się na rozprawę Stenzla: „*Nachrichten über die Burg Reczen, nebst Nachträgen*”, zamieszczoną w „*Roczniku śląskiego Towarzystwa kultury ojczyznej*” z lat 1837 i 1838. Gród ten leżał na prawym brzegu Odry, w lesie między Brzegiem a Olawą.

rycznie w październiku 1231 r.²⁰), a niezawodnie także jeszcze w trzech latach następnych, skoro jeszcze w grudniu 1234 r. Bolesław Leszkowicz byłego (i późniejszego) kasztelana krakowskiego Klemensa „castellanus de Recheng” nazywa. U tego to czasowego kasztelana rzeczyńskiego Klemensa i żony jego Raclawy znalazła więc księżna Grzymisława z małym synem swoim bezpieczne schronienie po wyswobodzeniu się swoim z niewoli Konradowej w opactwie sieciechowskim²¹), a pobyt jej w „Wysokim brzegu” przedłużył się widocznie aż po koniec 1234 r., skoro w tym to czasie Bolesław ów przywilej donacyjny dla Klemensa i Raclawy (w przytomności obydwóch Henryków śląskich) wystawił, w którym między innymi także imię naszego Wierzbicy jako świadka widnieje.

Dokładnie w miesiąc później, bo w dniu 23 stycznia 1235 r., świadczy ten ostatni jako: „frater Virbeta ordinis sancti Benedicti” na przywileju Władysława Odonica, księcia wielkopolskiego, wystawionym w Nakle, a ustanawiającym, w jakim porządku ma się odbywać rybołówstwo na jeziorze Ostrowite dla Janusza, kanclerza arcybiskupiego, oraz dla kanoników laterańskich z Trzemeszna. W styczniu 1238 r. świadczy on jako: „Wirbentha”, obok brata swojego Klemensa, na wzmiankowanym powyżej dokumencie rycerzy Lewosza i Krzyszka. W tym samym 1238 r. wymieniony jest obok Stefana, kasztelana niemczyńskiego jako: „Virbeta prepositus de Staneck” pomiędzy świadkami w przywileju Violi, wdowy po Kazimierzu I, księciu opolskim, upoważniającym Klemensa, kasztelana krakowskiego do osadzenia wsi Lubnica i Konarzewo na prawie średzkim, a wystawionym

²⁰) Ów „Iacobus castellanus Crachovie” obecny jest razem z Konradem mazowieckim i dwoma synami tegoż: Bolesławem i Kazimierzem, przy wystawianiu aktu rezygnacyjnego komesa Wisława Odrowąża dla klasztoru mogińskiego. Akt ten sporządzony został w dniu 13 października 1231 r.: „dum aedificaretur a duce Cunrado castrum Wisegrad in Smarzewicz.”

²¹) W benedyktyńskim opactwie w Sieciechowie zamknął był, jak pisze Długosz, Konrad bratową swoją i jej małoletniego syna „około 1230 r.” W wyswobodzeniu ich z tejże niewoli główną rolę odegrał opat sieciechowski Mikołaj, zwany „Gallicus”. Nie wykluczony jest wszakże udział w tym naszego Wierzbicy, który również był członkiem Zakonu św. Benedykta. Domyślać się tego udziału pozwala pośmiertne o tymże Wierzbicie wdzięczne wspomnienie ze strony Bolesława, o jakim niżej będzie mowa.

podczas zjazdu owej „księżnej kaliskiej i rudzkiej” z Henrykiem Pobożnym w Bobrowniku na Śląsku. We wrześniu 1240 r. uczestniczy nasz Wierzbęta we wiecu, odbywającym się w Iłowie na Mazowszu i świadczy razem z bratem swoim Andrzejem, biskupem płockim, na dyplomacie księcia Bolesława Konradowicza, nadającym pewne przywileje klasztorowi augustianów w Czerwińsku. Ciż sami: „Andreas episcopus Mazouie et Wyrbata frater suus”, przytoczeni są w dyplomacie ks. Konrada (tytułującego się podówczas jedynie księciem łeczyckim), wystawionym w Iłowie d. 17 września 1240 r., nadającym augustianom czerwińskim Borzęcin w zamian za Śluzów. W niespełna rok później, w dniu 18 kwietnia 1241 r., nadaje: „Conradus dux Cracouie” na zjeździe z księciem pomorskim Świętopełkiem w Pomuzowie kościołowi katedralnemu gnieźnieńskiemu wieś Ostrowsko: „presentibus nostris filiis, Boleslao duce Mazovie, Kazimiro duce Cuiavie et Semovito, nec non et venerabili patre Andree plocensi episcopo, eiusque fratre Virbeta, ac aliis nostris et filiorum nostrorum baronibus”. W 1242 r. dokonywa nasz: „Wirbyantha prepositus de Stanyathek” (razem z braćmi swoimi Andrzejem i Jankiem) w imieniu klasztoru staniąteckiego zamiany z biskupem krakowskim Prandotą niektórych posiadłości, pochodzących z daru kasztelana krakowskiego Klemensa. Równocześnie nadaje on klasztorowi temu od siebie wieś Łętkowice, kupioną od właścicieli poszczególnych jej części: Piotra, kanonika katedralnego krakowskiego, Domarata (zwanego „Domarzathko”), tudzież od synów rycerza Kosmy.

Zgon jego przypadł między latami 1242 a 1246. Wskazuje na to dokument Bolesława Pudyka, wystawiony na wiecu w Bobinie d. 15 lipca 1246 r., w którym książę ten stwierdza, iż Mściśław, syn Marcina z Kurozwęk, sprzedał część wsi Przyłek klasztorowi cystersów w Jędrzejowie; w dokumencie tym jest bowiem mowa o tym, że za ową część Przyłeku dał Teodoryk opat jędrzejowski Mścigniewowi m. i.: „locum spaciosum in quadam platea ciuitatis Cracouie, in quo loco quondam fuit curia domini Ver-

bente, filii Clementis"²²). W 1248 r. zaś wystawia tenże Bolesław wraz z matką swoją Grzymisławą na zjeździe z arcybiskupem gnieźnieńskim Fulkonem w Zachawie dokument, w którym: „pro fideli seruicio fratris Virbente et impensis, quas in opere salis de Bochnia exhibuit, et principaliter pro uite eterne retribucione, salua ipsius apud Iesum Christum perpetua mercede, quam ratione nostre persone apud Dominum promeruit”, nadaje klasztorowi Panien Benedyktyniek w Staniątkach po wieczne czasy pewną ilość soli bocheńskiej rocznie.

Do zakonu benedyktyńskiego wstąpił był nasz Wierzbęta Klemensowicz dopiero po stracie żony, z której miał kilku synów. O ich istnieniu dowiadujemy się pośrednio z przywileju księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, wystawionego w Gnieźnie d. 25 kwietnia 1257 r., a dotyczącego sprzedaży wsi Jeziercze kapitule gnieźnieńskiej. Za wieś tę mianowicie wręczone zostało rzeczonemu księciu trzysta marek w srebrze: „quas receperamus a filiis Wirbete, pro villa eiusdem capituli, Clonova nomine”. Z synów tych znani są z innych źródeł czterej, a mianowicie: Klemens Wierzbęcic (1257) i synowie tegoż: „Andreas et Virbenta, filii Clementis” (1289); dalej: „Tomislaus filius Virbyte” (1259) i „Sixtus castellanus de Ruda” (1268—1276), tudzież Wierzbęta, którego synowie: „Sixtus et Wirbenta, filii Virbente” występują w latach 1284—1290. Z tych drugi, tj. Wierzbęta, jest w 1289 r. kasztelanem wschowskim²³).

*

Wzmiankowany już kilkakrotnie powyżej Andrzej biskup płocki, brat prepozyta staniąteckiego Wierzbęty i kasztelana krakowskiego Klemensa, a syn przeoczanego dotychczas przez heraldyków naszych starego kasztelana płockiego Klemensa z lat 1222 i 1223, utożsamiany bywa często ze stryjem swoim

²²) Dworzyszce to znajdowało się prawdopodobnie przy dzisiejszej ulicy św. Marka, obok kościoła pod wezwaniem tego Świętego, której to świątyni struktura ma wiele cech wspólnych z (współczesnym mu) klasztornym kościołem staniąteckim. Być może, iż twórcą planów dla obydwóch tych kościołów był rzeczony Wierzbęta Klemensowicz.

²³) Ziemia wschowska stanowiła w tym czasie część Śląska górnego.

„mistrzem Andrzejem” archidiakonem krakowskim i sandomierskim, proboszczem przy kościele św. Michała na zamku krakowskim, nominatem papieskim na wakujące w 1229 r. po Iwonie Odrowążu biskupstwo krakowskie. Na stanowcze rozróżnienie tych dwóch osobistości pozwala jednak fakt, że dokumenty ówczesne wykazują istnienie młodszego o jedną generację od mistrza Andrzeja imiennika jego, który świadczy zrazu jako: „Andreas diaconus” obok innych kanoników krakowskich na przywileju biskupa Iwona z dnia 29 września 1228 r., przyznającym klasztorowi Panien Premonstrantek w Dłubni dziesięciny z wsi Trzyciąż, Przeginia i Iwanowice²⁴), następnie zaś jako: „Andreas scolasticus” na przywileju biskupa Wiśława z 1234 r. upoważniającym palatyna krakowskiego Teodora do wzniesienia kościoła w Ludźmierzu. Scholastyk ten nie posiadał stopnia mistrzowskiego, z jakim ów starszy imiennik jego wymieniony jest w wzmiankowanym powyżej dokumencie tyńieckim z 1229 r., a nadto w owych trzech dokumentach sulejowskich z 1232 r., o jakim również była wzmianka powyżej. Nie napotykałyśmy bowiem tytułu „magister”²⁵) przy imieniu naszego młodszego Andrzeja, ani w piśmie papieża Grzegorza IX z dnia 18 lipca 1232 r., ustanawiającym go jednym z trzech arbitrów w sporze pomiędzy prepozytem miechowskim a opatem mogińskim o wieś Krzesławice²⁶), ani w dyplomie Walo-

²⁴) Kod. dypl. Katedry krak. I, Nr 21. — Ten sam prawdopodobnie, wymieniony jest jako: „Andreas” pomiędzy najmłodszymi kanonikami plockimi, świadkującymi w 1207 r. na pewnym dokumencie scholastyka tamtejszego, mistrza Jana Czapli. (Kod. dypl. polski Rzyszcz. i Muczk. I, Nr 8.)

²⁵) Że tytuły „magister” i „scolasticus” nie były podówczas synonimami, przekonać się można m. in. z przywileju biskupa krakowskiego Iwona z początku 1229 r. dla klasztoru mogińskiego, gdzie równocześnie świadkują kanonicy katedralni krakowscy: „Magister Ganfredus” i „Henricus scolasticus”. Przykładów takich można by więcej przytoczyć. Dodać tu należy, że tytuł „magister” (położony przed imieniem) oznaczał stopień naukowy, zdobyty na wydziale „artium” uniwersytetu paryskiego lub bonońskiego. Stopień „magistra teologii” nie był bowiem jeszcze w epoce tej nadawany.

²⁶) Kod. dypl. polski, T. III, Nr 12, str. 17. Rozsądzenie rzeczonego sporu poleca papież: „venerabili fratri... Episcopo crac. et dilectis filiis... Scolastico et... Cantori cracoviensibus.” Biskupem krakowskim jest w 1232 r. Wiśław z Kościelca, zacięty współzawodnik „mistrza Andrzeja” o infułę tutejszą; nie można zatem — jak sądzę — zgodzić się na mniemanie, jakoby

na, opata cystersów wąchockich z d. 11 maja 1234 r., tyczącym się zamiany pewnych dziesięcin z bożogrobcami miechowskimi, ani w akcie Gumberta, archidiacona krakowskiego z d. 5 października 1235 r., nadającym klasztorowi wąchockiemu wieś Błonie w ziemi łączyckiej, w których to dwóch ostatnio przytoczonych dokumentach zresztą rzeczony „*Andreas scolasticus*” dopiero na miejscu trzecim pomiedzy świadkującymi tam kanonikami katedralnymi krakowskimi jest przytoczony. Jako: „*Andreas scolasticus*” wymieniony on jest również w dokumencie Wita, prepozyta krakowskiego z d. 18 sierpnia 1236 r., tyczącym się sprzedaży wsi Smroków Henrykowi, prepozytowi miechowskiemu.

Że zaś tenże scholastyk krakowski z lat 1232—1236 faktycznie identyczny jest z późniejszym — najwcześniej w drugiej połowie 1239 r. konsekrowanym²⁷⁾ biskupem

(występujący od stycznia do listopada 1232 r. stale już tylko w Sulejowie!) mistrz ten miał być identyczny z owym „scholastykiem krakowskim”, którego to pismo papieskie obok biskupa Wisława wymienia. — Porówn. m. i. także *Lib. benef.* Długosza, T. III, str. 159, gdzie w (wzmiankowanym w przypisie 5 niniejszej pracy) akcie konfirmacyjnym biskupa Iwona, wystawionym „przed ołtarzem św. Floriana w Krakowie” d. 25 grudnia 1220 r. dla klasztoru mstowskiego, porządek hierarchiczny świadkujących tam członków katedralnej kapituły krakowskiej przedstawia się następująco: „*Wyslaus decanus, Andreas archidiaconus, Benedictus magister et scholasticus, Laurentius cantor*” itd. — Z zestawienia tych dwóch dyplomatów okazuje się, że starszego z naszych dwóch imienników w lipcu 1232 r. w Krakowie nie było, skoro papież — stojącemu na niższym od archidiacona stopniu — „scholastykowi” rozstrząsanie owego sporu o Krzesławice powierza.

²⁷⁾ Jak na to zdaje się wskazywać dyplomata księcia Konrada, wystawiony w Sieradzu w 1239 r. dla biskupa plockiego Piotra I, nie zasiadł nasz scholastyk krakowski Andrzej przed tym terminem na stolicy biskupiej plockiej. (J. Kochanowski, *Kod. dypl. mazow.* I, Nr 396). — O nim pisze Długosz (Dzieje t. II, str. 245): „*Petrus Plocensis episcopus... Andream habuit successorem, a Gnesnensi archiepiscopo Fulcone, Cunradi Masoviae et Cuyaviae Ducis aedecente consensu, confirmatum.*” Odstęp czasu pomiędzy nominacją „archidiacona Andrzeja” na biskupstwo krakowskie (1229), a konsekracją „scholastyka Andrzeja” na biskupstwo plockie (1239), był więc bardzo długi, gdyż wyniósł równo dziesięć lat. Nie widział jednak żaden z autorów utożsamiających naszych dwóch Klemensowiczów nieprawdopodobieństwa w tym, iżby mąż tak ceniony przez (żyjącego jeszcze do 1241 r.) papieża Grzegorza IX, jakim był starszy z tych dwóch imienników, miał tyle lat na infułę czekać!...

płockim Andrzejem, dowiadujemy się z dokumentu, wystawionego na wiecu w Chrobrzu d. 30 czerwca 1244 r. przez bratanka jego, Sulisława, w którym czytamy: „Ego Sulislaus, Johannis filius, canonicus ecclesie cracouiensis, notum facio presentibus et futuris fidelibus, quod patris mei et patru mei domini Andree tunc Scolastici Cracouiensis, postea Episcopi Mazouiensis, uendicionem quam cum comite Theodoro tunc palatino cracouiensi, de uilla que Cyrich nominatur, cum omnibus eius apendicijs integraliter fecerunt, ratam et gratam habens, presenti scripto confirmo”.

O tymże Andrzeju czytamy u Długosza, że uczestniczył on wspólnie z innymi biskupami polskimi w synodzie, zwołanym w 1248 r. do Wrocławia przez Jakuba (z Troyes), archidiacona leodyjskiego, legata papieża Innocentego IV. Poza tym zaś, czyni o nim historyk ów jeszcze następującą wzmiankę: „Jędrzej biskup płocki zmarł d. 7 stycznia 1249 r. i w kościele płockim pochowany został”. Obydwie te podane przez niego daty roczne stoją jednak w sprzeczności z dokumentem, wystawionym w d. 30 marca 1246 r. na wiecu w Koniemłotach, w którym Bolesław Pudyk stwierdza, iż: „bone memorie dominus Andreas, quondam episcopus Masowie, confirmauit ante mortem suam istam donacionem fratris sui” (mianowicie nadanie wsi Nawarzyce cystersom jędrzejowskim). Zmarł więc nasz biskup Andrzej o kilka lat wcześniej, aniżeli podaje Długosz, a zgon jego nastąpił prawdopodobnie w dniu 7 stycznia 1246 r., gdyż data dzienna, przez Długosza nam przekazana, wydaje się zupełnie możliwą i wiarygodną²⁸⁾.

*

Ostatni z naszych Klemensowiczów: „Iohannes, castellanus de Thessin” świadczy (razem z krewnymi swoimi: Andrzejem kasztelanem bytomskim i Andrzejem kasztelanem mikułowskim) na znanym nam już przywileju Ka-

²⁸⁾ Uczestnikiem synodu wrocławskiego był (wraz z innymi biskupami polskimi) dopiero następca naszego Andrzeja na katedrze płockiej: Piotr II, zwany „brevis”, który przy tej sposobności nadał w dniu 10 października 1248 r. odpust 40 dni nawiedzającym ołtarz św. Eustachego w kaplicy kościoła św. Wincentego w Wrocławiu. Nadanie tego odpustu zatwierdzone zostało przez biskupa wrocławskiego Tomasza I w dniu 30 listopada tegoż roku.

zimierza księcia opolskiego, wystawionym w Rybniku d. 1 sierpnia 1228 r., nadającym palatynowi Klemensowi wsie Niemodlin i Czeladź. Jako: „Ioannes castellanus de Tessin” występuje on w 1239 r. w dyplomie księcia opolskiego Mieszka Kazimierzowicza, stwierdzającym nadanie wsi Jodłownik, uczynione dla joannitów grobnickich i makowskich przez niejakiego komesa Gosława, w którym to przywileju równocześnie z nim przytoczeni są jako świadkowie: „Andreas palatinus de Opol, Iaxo castellanus de Tosek” i „Otto subcamerarius”²⁹). Pochodzący z tego samego roku staniątecki przywilej biskupa krakowskiego Wisława zwie go: „Comes Janko, castellanus de Thesin”; w przywileju księcia Konrada z 1242 r. zaś, wymieniony on jest jako: „Comes Janko castellanus de Ruda”, która to kasztelania (zwana później wieluńska) wchodziła wówczas, aż po rok 1289, w skład księstwa opolskiego.

Z wzmiankowanego powyżej dokumentu, wystawionego d. 30 czerwca 1244 r. na wiecu w Chrobrzu przez Sulisława kanonika krakowskiego, dowiadujemy się, że nasz „komes Jan” sprzedał był wojewodzie krakowskiemu Teodorowi (stryjecznemu bratu i następcy wojewody krakowskiego Marka II) wieś Szczyrzyc za sto marek w srebrze, a żeby umożliwić rzeczonemu Sulisławowi, synowi swojemu, pobyt na studiach w Padwie. Sprzedaż ta musiała mieć miejsce przed 1234 r., w którym tenże Sulisław świadkuje w dniu 11 maja (razem ze stryjem swoim, scholastykiem Andrzejem) już jako „kanonik krakowski” przy układzie pomiędzy cystersami wąchockimi, a bożogrobcami miechowskimi, co do zamiany dziesięcin z wsi Mikołek i Wielice, na dziesięciny z wsi Modrzany i Łęczno. W 1238 r. jest tenże kanonik Sulisław obecny w Jędrzejowie przy wygłoszeniu dekretu Salomona, archidiakona sandomierskiego i Ugera (zwanego „Buzakarinus”, ze znanej, dotychczas

²⁹) Dochował się poza tym przywilej, mocą którego: „Mesco dux de Opol, ordinis s. Joannis in Grobnig et Makow libertatem sortibus Chischy in castro Kosel concedit, 1239”. Jako świadkowie występują tu ciż sami: „Yaxo castellanus de Tosech, Joannes castellanus de Tessin” i „Otto subcamerarius”. Z tych ostatni identyczny jest ze świadkiem, wymienionym później jako: „Otto castellanus de Ratybor” w pewnym dokumencie księcia opolskiego, Mieszka II.

istniejącej, rodziny padewskich legistów), kanonika krakowskiego, rozstrzygającego spór pomiędzy opatem cystersów ludźmierskich, a komesem Zdzisławem, o prawo patronatu nad kościołem szczyrzyckim. W dniu 8 maja 1239 r. występuje on jako: „Sulislaus filius Iohannis, canonicus cracouiensis” w dokumencie „W.”, wdowy po komesie Marku (II), wojewodzie krakowskim, nadającym klasztorowi ludźmierskiemu wieś Droginię z kaplicą. W 1246 r. uczestniczy w wiecu, obradującym w Koniemłotach i stwierdza w dniu 30 marca jako: „Sulislaus cantor plocensis, atque canonicus cracouiensis”, wobec Bolesława Pudyka i księżnej Grzymisławy, że ojciec jego Jan nadał był klasztorowi jędrzejowskiemu w jałmużnie wieś Nawarzyce „za zgodą braci swoich, Andrzeja i Wierzbięty”. Jako: „Sulislaus cantor plocensis” świadczy on wreszcie w dniu 9 czerwca 1253 r., przy umowie biskupa krakowskiego Prandoty z kołodziejem Witem, co do budowy młyna w Wawrzyńcicach.

Siostra tego Sulisława, a córka Janka, kasztelana cieszyńskiego: „Elżbieta”, wychowanka stryjenki swojej Raclawy (wdowy po poległym w 1241 r. kasztelanie krakowskim Klemensie), była żoną trybuna krakowskiego Przybysława Wawrzyńcewicza, dawniejszego „nutritora” (czyli pedagoga) Bolesława Pudyka, a świadka na dwóch wzmiankowanych powyżej dokumentach szwagra swojego, kanonika Sulisława Janowicza, wystawionych w latach 1244 i 1246. Pani ta zmarła (jako wdowa) w dniu 21 stycznia 1270 r. w Dzierżycach koło Miechowa, ale pochowana została w Staniątkach. Była ona matką dwojga rodzeństwa: „komesa Dobrogosta” i Ewy, pochodzących z pierwszego jej małżeństwa, a obecnych przy łożu jej śmierci wraz z niejaką: „Świętosławą ze Staniątek”, która to zakonnica wydaje się być jej córką, zrodzoną z Przybysława Wawrzyńcewicza³⁰).

Drugą (a zapewne starszą od Elżbiety) córką Janka, kasztelana cieszyńskiego, współfundatora kla-

³⁰) Wiadomości dotyczące się tej Elżbiety dochowały się w „Vita S. Salomeae reginae Haliciensis” (Mon. Pol. Hist. IV, p. 788—796). Pierwszym jej mężem był prawdopodobnie Dobrogost Wawrzyńcewicz, starszy brat Przybysława.

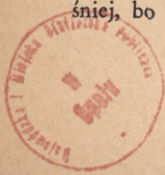
sztoru Panien Benedyktynek w Staniątkach, była (nieznana z imienia) żona Marka, kasztelana połanieckiego, wymienionego w 1270 r. jako: „dziedzic i prokurator” staniąteckiego klastszoru³¹).

*

Opowiedziane w artykule niniejszym „śląskie sprawy Gryfitów plockich” były w pierwszym rzędzie oczywiście następstwem owej, przez Długosza lakonicznie tylko napomkniętej „secesji gryfickiej na Śląsk”, wywołanej niełaską, w jaką po klęsce mazowieckiej „z około 1225 r.” popadł był u Leszka Białego „rycerz Jan z kilku krewnymi swoimi” — a więc głównie z starszym bratem swoim Klemensem, kasztelanem plockim, który od tej pory tylko jako: „Clemens filius Clementis” występuje. Pośrednio odczuł zapewne niełaskę tę również trzeci przedstawiciel tego samego pokolenia: „mistrz Andrzej”, którego Długosz jednym ze sprawców rzeczzonej secesji być mieni. Czy mistrz ów przeniósł się wówczas także na Śląsk, rejestry jego nie wykazują³²).

³¹) Ten kasztelan połaniecki Marek z 1270 r. (późniejszy wojewoda sandomierski) był synem wojewody krakowskiego Marka II, a wnukiem Marka I. — Co się tyczy (urzędującego od 1217 r.) wojewody krak. Marka I, któremu (tak jak mistrzowi Andrzejowi) Długosz nie tylko „oddanie się Gryfitów pod opiekę Henryka Brodatego” po krzywdzie, jaką współherbownicy jego od Leszka Białego doznali, ale także: „najazd Henryka na Kraków 1225 r.” przypisuje, wiedzieć potrzeba, że dochowała się wzmianka o jego śmierci w przywileju tegoż Leszka, wydanym w tym samym 1225 r. dla klasztoru mogińskiego: „vacante palatia Cracovie post obitum Marci palatini.” (Kod. dypl. mog. Nr 4). — Syn jego, Marek II, kasztelan wiślicki z 1227 r., który już w marcu 1228 r. wymieniony jest — obok biskupa krakowskiego Iwona i innych dostojników — jako: „Marcus cracoviensis palatinus” w przywileju wydanym w Skaryszowie pod Radoniem przez księżnę Grzymisławę, wdowę po Leszku Białym, dla biskupa kujawskiego Michała (Philippi u. Woelky, Preuss. Urkb. I, polit. Abth., p. 47), mówi jeszcze w dwa lata później o sobie: „Anno gracie 1230, ego Marec, miseratione divina sub duce Włodisławo Cracovien. palatinus existens.” (Kod. dypl. mog. Nr 11). — Bawion wprawdzie w dniu 23 października tegoż 1230 roku na Śląsku, gdzie z współczesnym sobie kasztelanem krakowskim Klemensem wystawia w Naumburgu nad Bobrem dokument, o jakim powyżej była w tekście mowa, ale obecność jego w tej dzielnicy wiąże się wielce prawdopodobnie z pobytem księcia Władysława Laskonogiego w Raciborzu, gdzie wygnany z Krakowa książę ów w rok potem (21 listopada 1231 r.) życie zakończył.

³²) Wspomnieć tu wszakże należy o zdarzeniu, zaszłym o trzy lata wcześniej, bo w dniu 30 maja 1222 r. na Śląsku (w Kamieniu, lub w Opolu),



Osiadają tam natomiast i działają czterej bracia Klemensowicze, będący synami eks-kasztelana płockiego, a zatem członkami generacji młodszej od poprzedniej. Na mazowieckie ich pochodzenie wskazuje nie tylko fakt, że jeden z nich, Andrzej (junior) zostaje w 1239 r. biskupem płockim, ale i okoliczność, że zarówno jego, jak brata jego Wierzbietę, nazywa: „baronami swoimi i synów swoich” książę Konrad w owym przywileju, wystawionym w Pomuzowie w 1241 r., o jakim powyżej była mowa. Zadomowienie się trzech spośród tychże kasztelanów płockich: Klemensa, Wierzbiety i Janka w księstwie opolskim na Śląsku między 1225 a 1228 r. da się zaś po pierwsze wytłumaczyć tym, że w rzeczonym księstwie mieszkała (w Kamieniu) rodzona ich ciotka: „Anna z Gryfów”, żona Stanisława Odrowąża, bliskiego krewnego owego Wisława Odrowąża, dla którego wystawiony został na zjeździe w Wierdelewie (wzmiankowany powyżej) dokument biskupa krakowskiego Iwona z 1223 r., w którym ojciec ich: „Clemens castellanus plocensis” jako świadek jest wymieniony, po wtóre zaś tym, że w Opolu osiadł był również ów: „pozbawiony około 1225 r. przez Leszka Białego czci i urzędu rycerz Jan”, brat Anny Odrowążowej i Klemensa kasztelana płockiego, który tu (jak widzieliśmy powyżej) pod nazwaniem: „Comes Ioannes Clementis” przytoczony jest wśród

które przez jednego z nowszych heraldyków polskich z imieniem tegoż mistrza związane zostało. W żywocie św. Jacka Odrowąża mianowicie (Mon. Pol. hist. IV, p. 853) znajduje się opowiadanie o cudownym uleczeniu z ciężkiej niemocy pewnej matrony spokrewnionej z Odrowążami, a nazwanej tam: „domina Jutta de Coscheletz”. Jako naoczni świadkowie tego, przez św. Jacka zdziałanego cudu, przytoczeni są m. in.: „dominus Prandotha, filius eiusdem domine et dominus Andreas, germanus supradicte domine”. Czy jednak ów „dominus Andreas” istotnie identyczny jest z naszym mistrzem Andrzejem Klemensowiczem, który wtedy od piętnastu już lat godność archidiacona katedralnej kapituły krakowskiej piastował, twierdzić nie podobna. Jest to raczej może regest Andrzeja Klemensowicza „młodszego”, na co wskazywałby zwłaszcza przywilej biskupa krak. Wisława z Kościelca z 1239 r., dotyczący się nadania klasztorowi staniąteckiemu pewnych dziesięcin: „na instancję i pokorną prośbę Andrzeja, biskupa płockiego, Klemensa kasztelana krakowskiego i Janka kasztelana cieszyńskiego”, a więc na prośbę przedstawicieli młodszego, a nie starszego pokolenia naszych Klemensowiczów.

świadków w dyplomie księcia opolskiego Kazimierza, wystawionym w 1228 r. dla klasztoru czarnowąskiego. W „śląskich sprawach” owego drugiego, tj. młodszego pokolenia Gryfitów plockich niechybnie wszakże najwięcej zaważyło na szali ożenienie się Klemensa junior z średnią z trzech córek możnego i wpływowego kasztelana opolskiego: „komesa Zbrośława”, które o przyszłej karierze tegoż Klemensa, oraz brata jego Janka, zadecydowało³³).

*

Rodowód naszych Gryfitów mazowiecko-śląskich, po mieczu i po kądzieli, przedstawia się następująco:



³³) Najstarsza córka kasztelana opolskiego Zbrośława była żoną Jaksy, kasztelana siewierskiego, z lat 1232—1235, a głogowskiego z 1242 r. (Synem jej był Jaksa, kasztelan niemczyński z 1250 r., a wrocławski z lat 1250—1262). — Trzecia córka komesa Zbrośława była za Ottonem, podkomorzym Kazimierza I, księcia opolskiego (późniejszym kasztelanem raciborskim z 1245 r.). — Razem z tymi dwoma śląskimi szwagrami swoimi świadczy nasz Klemens na dokumencie swego teścia, wystawionym w Odmuchowie w 1235 r., nadającym miasteczko Stynawę kościołowi katedralnemu wrocławskiemu.

Klemens Klimuntowicz
1167, 1176

"Anna z Gryfów"
żona rycerza
Stanisława Odrowąża
z Kamienia
w księstw. opolskim

"Miles Joannes
filius Clementis"
około 1225;
"Comes Joannes
Clementis" 1228

Klemens
kasztelan płocki
1222, 1223;
"Clemens filius Clementis"
1229

Mistrz Andrzej Klemensowicz
archidiakon krakowski 1207—1220,
prepozyt kościoła św. Michała
na zamku krakowskim 1229;
"Magister Andreas de Cracovia" 1232

Błog. Bronisława
norbertanka
zwierzyniecka
† 1259

Klemens
palatyn opolski
1228;
kaszt. krakowski
1230 + 1241

Jancko
kaszt. cieszyński
1228, 1239;
kasztelan rudzki
1242 + 1244

Andrzej Klemensowicz
scholastyk krakowski
1232, 1234, 1236;
biskup płocki
1239 + 1245

Wierzbiana Klemensowicz
benedyktyn tyński
(1228, 1232, 1235);
prepozyt staniątecki
† około 1246 r.

Wisniewa I
księżniczka
staniątecka
† 1269

N.
żona Marka
kasztelana
połanieckiego
(1270)

Elżbieta
wdowa po
Przydyśławie,
trybunie
krakowskim
† 1270

Sułław
kanonik
płocki
† po 1256 r.

ZOFIA BIRKENMAJEROWA

Kraków

KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



E * 189839



EX*LIBRIS

WOJEWÓDZKIEJ

I MIEJSKIEJ

BIBLIOTEKI

PUBLICZNEJ

IM. EMANUELA SMÓŁKI

W OPOLU

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

Im. E. Smółki w Opolu

nr inw. :

3067!

Syg.: ZBIORY ŚLĄSKIE

E 192592 *

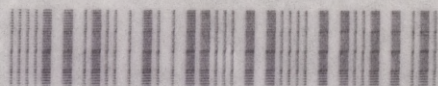


ANTYKWARIAŁ

KSIEGARNIA

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

3067 S



001-003067-00-0